

...Pamiętam jednak cudowną beztroskę oraz zabawy z rówieśnikami w sali gimnastycznej, która wtedy wydawała mi się olbrzymią... Utkwiło mi również w pamięci, że miałam cudowną klasę oraz dwie niezwykle serdeczne i ciepłe wychowawczynie – panią Dec oraz panią Kowalską. Nie mogę nie wspomnieć o pani Obarzańskiej, u której na lekcjach panowała idealna cisza...

Moja mama oraz siostra również były absolwentkami tej szkoły i dopiero niedawno usłyszałam ciekawą historię...o moim dziadku M. Rabsztynie, który od roku 1956 (kiedy moja mama była uczennicą szkoły) był przewodniczącym Rady Rodziców w Trójce, a jednocześnie jednym z ówczesnych dyrektorów w Hucie im. M. Nowotki.

Mój dziadek, organizując materiały oraz ręce do pracy, rozbudował szkołę. Dzięki niemu w Trójce powstały nowe łazienki, szatnie i sala gimnastyczna. Pomagał również przy organizacji różnych imprez i uroczystości szkolnych, był dobrym duchem szkoły. Zawsze bardzo mu zależało, aby wszystkie dzieci czuły się w szkole bezpiecznie i miały godne warunki do nauki.

Szkoda, że wtedy nie wiedział, że jego ukochana wnusia będzie pracować w Trójce i... myślę... godnie reprezentować swoją rodzinę...

A.Sołtys